

ANNA WOLFF-POWĘSKA
Poznań

ŻYD WIECZNY TUŁACZ: LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ

Opowieść o Żydie Wiecznym Tułaczem można zaliczyć zarówno do kategorii mitu, jak i legendy; obu bogatych w treści, jak i o długowiecznej tradycji. Mit jako sfabularyzowana opowieść, wyrażająca wierzenia ludów i społeczności, ma najczęściej charakter metaforyczny i symboliczny. Niesie w sobie prawdy uniwersalne. Do jego właściwości należą m.in. irracjonalność, sakralność, stereotypowość, charakter ideowy¹. Legenda jest opisem żywota lub wydarzenia, posługującym się elementami niezwykłości oraz cudowności. Często osnuta jest na wątkach ludowych i apokryficznych. Pierwotnie przekazywana ustnie, ulega wraz z mijającym czasem daleko idącym metamorfozom.

Wyobrażenie Żyda Wiecznego Tułacza powstało jako opowieść ustna i funkcjonowało początkowo jako element legendarny w literaturze o charakterze religijnym i ludowym. Na przestrzeni wieków obrastało w nowe znaczenia, stając się historycznym mitem o wielu funkcjach. Opowieści o bohaterze niniejszego tekstu zawierają wieloznaczne odniesienia, budząc zróżnicowane skojarzenia i domysły. Niosą w sobie różnorodne znaczenia; obok religijnych także świeckie. Spostrzeżenia i wnioski zawarte w niniejszym opracowaniu ograniczają się do symboliki Żyda Wiecznego Tułacza jako wielkiej metafory bezojczyźnianego, wykorzenionego, tułającego się po świecie przedstawiciela ludu Izraela. Jakże są źródła legendy związane z tą postacią? W jakich warunkach została ona wykorzystana? Jakie funkcje pełniła w społecznej i politycznej rzeczywistości?

PIERWOWZORY LEGENDY

Jednym ze źródeł legendy jest relacja zawarta w Ewangelii św. Jana, w której podczas pojmania Jezusa w ogrodzie Getsemani Szymon Piotr odciął słudze arcykapłana ucho². Sługa ów, imieniem Malchus (Malcheus, Malchos), pojawił się

¹ H. Markiewicz, *Literatura a mit*, „Twórczość” nr 3, 1982, s. 55-68.

² Ewangelia św. Jana 18,4.

we wczesnośredniowiecznych legendach, które mówią, iż za znieważenie idącego na śmierć Jezusa został on ukarany wiecznym życiem. Różne wersje opowieści przedstawiają jej głównego aktora najczęściej jako odźwiernego w pałacu Piłata, który miał przynaglać i popychać prowadzonego na ukrzyżowanie Chrystusa. W odpowiedzi miał usłyszeć: „Ja pójdę, ale ty nie spoczniesz, aż ja powrócę”. Motyw nieśmiertelności jako kary za niegodny czyn nie jest w świecie biblijnym odosobniony. Występuje on m.in. w przekazie apokryficznym o Ablu i Kainie, gdzie napiętnowany i skazany na ciężką pracę oraz włóczęgę morderca brata pozostaje na zawsze przy życiu³.

Przypuszcza się, iż relacje ustne na ten temat przetrwały wśród zwolenników Kościoła judeochrześcijańskiego i stanowiły wyraz oczekiwania na ponowne przyście Zbawiciela. Według wszelkiego prawdopodobieństwa legenda przenikała z Jerozolimy za pośrednictwem pielgrzymów do Ziemi Świętej, gdzie swoje siedziby miały dwa zakony: templariuszy i szpitalników Jana Jerozolimskiego, powołane m.in. do oddziaływania na duchową kondycję pielgrzymów. Legenda o niegodziwym Żydzie (być może pierwotnie poganinie Malchosie) przetrwała wśród chrześcijan na Wschodzie i zachowała w Kościele armeńskim żywotność aż po czasy wojen krzyżowych⁴. Momentem sprzyjającym jej rozpowszechnieniu był czas między pierwszą i drugą wyprawą krzyżową, między 1101 a 1147 r.⁵

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tym czasie nastąpiła wyraźna modyfikacja legendy. Wiąże się ona z osobą założyciela zakonu cystersów Bernarda z Clairvaux, który w 1119 r. otrzymał opactwo. W związku z rozszerzającą się falą pogromów, dokonywanych na ludności żydowskiej podczas pierwszej krucjaty, Bernard zwrócił się na prośbę arcybiskupa Moguncji do mieszkańców Moguncji i Kolonii w obronie prześladowanych Hebrajczyków: „Nie wolno prześladować Żydów! (...). Zostali rozpędzeni i rozproszeni, nieraz smutnie doznając niedoli pod rządami władców chrześcijańskich, lecz pod wieczór dziejów nawrócą się i nastąpi czas ich rehabilitacji (...). Gdyby Żydzi mieli być wypędzeni, jakże może się spełnić ich nawrócenie przed końcem świata”⁶.

Pierwszą pisemną wzmianką obecnej już wśród pątników wracających z Ziemi Świętej opowieści o ostatnim żyjącym świadku Męki Pańskiej, skazanym na życie aż do dnia Sądu Ostatecznego, jest zapis z kroniki bolońskiej w 1223 r. Już nie

³ Interpretacje i komentarze do odpowiednich fragmentów Ewangelii sugerują, iż chodzi tu również o zapowiedź paruzji oraz topos nieśmiertelności lub długowieczności, obecny w Starym Testamencie. O tym jak pierwotne są marzenia o nieśmiertelności świadczą dzieje Gilgamesza, legendarnego króla sumeryjskiego miasta Uruk, bohatera staroiraańskiego poematu z około 2000 r. p.n.e.

⁴ S. Gądecki, *Wstęp do Pism Janowych*, Gniezno 1991, s. 13.

⁵ W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996, s. 8.

⁶ F. Fontette, *Historia antysemityzmu*, przekład M. i M. Mendychowscy, Wrocław 1992, s. 52-53. Na św. Bernarda z Clairvaux jako autora rozprzestrzeniającej się legendy zwrócił uwagę E. König, *Zur Geschichte der Sage vom Juden*. „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde” Jg. 22, Berlin 1912, s. 300 oraz m.in. T. Sinko, *Teki Ahasverusa*, „Czas”, wydanie wieczorne, Kraków, 11 I 1918.

służący, a jednocześnie żołnierz kohorty rzymskiej prokuratora Judei, Piłata, niejaki Malcheus, wyznawca jednej z religii starożytnego Rzymu, lecz bogobójca Żyd stał się negatywnym bohaterem istotnego dla rozpropagowania legendy dokumentu: „Tego roku, gdy Fryderyk II złożył wizytę papieżowi Honoriuszowi III i spotkał się w klasztorze z królem Janem z Jerozolimy, biskupem Tarentu i pozostałymi dostojnikami, zebrani tam pielgrzymi z granicznych regionów oraz innych stron górskich opowiadali opatowi i braciom o tych miejscach, gdzie mogli zobaczyć pewnego Żyda z Armenii, który opowiadał o śmierci Pana i jak on szedł na swe męczeństwo; poganijący go nikczemnik mówił tymi słowami: ‘Idź, idź, mówić kusiciel i uwodziciel, aż otrzymasz, co chciałeś zarobić’. Pan dał mu odpowiedź: ‘Ja pójdę, a ty poczekasz na mnie aż Ja powrócę’. Żyd ten co sto lat odmładza się do wieku lat trzydziestu i nie umrze, nim Pan nie powróci”⁷. W Polsce tekst ten w swej późniejszej, siedemnastowiecznej wersji pojawi się w XIX w. pod różnymi tytułami, jak m.in. *Historia o wiecznym Żydzie*, *Baśń o wiecznym Żydzie*, *Historia i pieśń o wiecznym Żydzie*.

Przenikanie legendy i jej bezkrytyczną akceptację ułatwiała okoliczność, iż na początku XIII stulecia rozpowszechnione było już w tradycji chrześcijańskiej przekonanie o żydowskim sprawstwie ukrzyżowania Chrystusa i uzasadnionej karze, jaka spaść winna na lud Izraela. Rozdział między chrześcijaństwem a judaizmem wiązał się z teologią substytucji, głoszącą odrzucenie Żydów i zastąpienie ich Kościołem – prawdziwym Izraelem, co miało oznaczać w opinii Ojców Kościoła, iż wszystkie obietnice, które Bóg złożył Izraelowi, przeszły na Kościół. Interpretacja ta nabrała całkowicie nowej wymowy w sytuacji, gdy Kościół stał się religią państwową Rzymu.

Zanim opowiadanie o wiecznym tułaczku stało się przedmiotem zainteresowania kronik zakonnych musiało zdobyć popularność na terenie Europy. Jego bohaterem m.in. w północnych Włoszech, Francji, Flandrii, Anglii, Hiszpanii i Portugalii jest postać przybierająca różne oznaki zewnętrzne. Na Półwyspie Iberyjskim miewała ona na czole przepaskę, która zakrywała znak krzyża lub krzyża odwróconego (znamiona władzy Boga nad tym człowiekiem lub wiecznego potępienia). Raz występuje jako osoba bez konkretnego zawodu, to znów jest odźwiernym w pałacu, innym razem służącym Kajfasza, arcykapłana świątyni Salomona, szewcem, Józefem lub bezimiennym prześladowcą Chrystusa. Pojawia się jako osoba, która przyjęła chrzest z rąk biskupa Ananiasza, który ochrzcił również św. Pawła. Można więc doszukiwać się w treści różnych wersji legendy wyraźnego wskazania dydaktycznego, które przyświecało Kościołowi przez całe wieki, jakim był cel nawrócenia ludności żydowskiej.

⁷ *Ignoti Monachi Cisterciensis S. Mariae de Ferraria Chronica et Ryccardi de Santo Germano Chronica priora*. Wyd. Augusto Gaudenzi, Bologne 1888. Przekład polski, w: W. Piotrowski, *Motyw Żyda Wiecznego Tułacza w literaturze polskiego oświecenia*, „Śląskie Prace Humanistyczne” 1990, 10a, s. 69.

Motyw nieśmiertelności, wiecznej wędrówki, winy i kary okazał się na tyle atrakcyjny dla ludowych wierzeń, iż w XV w. pojawiły się dowody przenikania elementów legendy do literatury świeckiej. W ciągu kolejnych trzystu lat od ukazania się kroniki bolońskiej legenda ewoluowała, a wędrujący Izraelita przybierał różne cechy. Żyd włóczęga, ostatni świadek śmierci Jezusa spotykany był – według odmienianych w różnych językach wersji legendy – w licznych miastach Europy, najczęściej w północnych Włoszech.

LOS Y AHASWERA

Odrodzenie w nowej wersji i renesans literacki zawdzięcza opowieść o Żydzie tułaczku włoskiemu humaniście, osiadłemu w Gdańsku, Giovanniemu Bernardinowi Bonifazii, markizowi Orii (1517-1597)⁸. Ten zwolennik reformacji, mający kontakty z Philippem Melanchthonem, odwiedzał kilkakrotnie Polskę. Burzliwe i niezwykle bogate pod względem zainteresowań humanistycznych życie zakończył w Gdańsku. We wrześniu 1591 r. przekazał swój księgozbiór, liczący 1140 woluminów Radzie Miejskiej Gdańska dla biblioteki gimnazjalnej. Autorzy dokonujący analizy pierwszych literackich zapisów i interpretacji legendy wiążą kilka osób z powstałym wówczas tekstem, który ma fundamentalne znaczenie dla upowszechnienia legendy w czasach nowożytnych. Obok markiza Orii, zwanego Butadio (w Italii wędrujący wieczny człowiek nazywany był Buttadeo) wymieniany jest biskup Szlezewiku Paweł z Eitzen, mający kontakty z osiadłym w Gdańsku podróżnikiem, Andreas Welsius, profesor poetyki i duchowny z Gdańska, Jakub Rohde, drukarz oraz Walentyn Schreck z Altenburga, rektor szkoły przy kościele Panny Marii w Królewcu, autor wielu utworów religijnych⁹.

W gdańskim wydaniu *Historii prawdziwej o wędrującym Żydzie* Oria i Paweł z Eitzen wymieniani są jako osoby wskazane spośród innych, które mogły poświadczyć o prawdziwości słów autora broszury¹⁰. Nie ma jednoznacznego potwierdzenia autorstwa czterostronicowego tekstu, wydanego w 1599 r., skierowanego do żydowskich gmin wokół Gdańska, a wznowionego w 1602 r. Arno Schmidt przypisuje go Walentynowi Schreckowi. Czas jego powstania przypada na koniec wieków. Z rokiem 1600 wiązano bowiem niepokoje, jakie wywoływać miały zapowiadane przyjście Zbawiciela i Sąd Ostateczny. Szerzyły się wówczas liczne prognozy i ostrzeżenia, zapowiadające m.in. zagrożenie ze strony otomańskiej

⁸ M. Pelczar, *Przygoda markiza d'Oria i co z niej wynikło*, „Rejsy” R. 2, nr 19, 4 maja 1947, przedruk M. Pelczar, *O Bibliotece*, Gdańsk 1991, s. 14-16.

⁹ M.in. A. Schmidt, *Das Volksbuch vom ewigen Juden*, Gdańsk 1927; L. Neubaur, *Neue Mitteilungen über die Sage von ewigen Juden*, Leipzig 1893. Na gruncie polskiej historiografii najważniejsze są ustalenia pióra W. Piotrowskiego, *Legenda...*

¹⁰ Tytuł gdańskiej wersji: *Wunderbarlicher Bericht von einem Juden aus Jerusalem bürtig und Ahasverus genennet welcher fůrgibt als sey er bey der Creutzigung Christi gewesen und bissher von Gott beym Leben...Christlichen Leser...von Chrysostomo Dudulaeo*, Gdańsk, 9 Julii, 1602.

i żydowskiej. Przypuszcza się, iż nazwisko Chryzostoma Dudulaeusa z Westfalii, które widnieje pod tekstem legendy, jest przypadkowe. Nieznany z żadnych innych publikacji autor mógł podjąć się według badaczy przygotowania na zamówienie adaptacji opowieści o tajemniczym wędrowcu, Żydzie, który znieważył Pana i „od czasu ukrzyżowania (...) Jezusa Chrystusa, przez szczególne zrządzenie, jako żywe świadectwo, w świecie wędrować musi”¹¹. Począwszy od 1602 r. spopularyzowana legenda ukazywała się w Europie pod różnymi zmodyfikowanymi tytułami. Tylko w latach 1602 do 1634 *Opowieść prawdziwą o Żydzie imieniem Ahaswer* wydano trzydzieści dziewięć razy¹².

Imię Ahasverus, które pojawiło się u progu XVII w. w wersji niemieckiej na określenie tułającego się Żyda, wskazuje na jedną z ksiąg pięciu megilot – starotestamentową *Księgę Estery*. Mówi ona o królu perskim Aswerusie, żyjącym w pierwszym lub drugim wieku przed Chrystusem. Wyniósł on Aman, syna Hammedaty na tron i oczekiwał, że wszyscy oddadzą mu cześć. Podczas gdy wszyscy przed nim klękali, jeden Mardocheusz, Żyd nie uczynił tego ze względów religijnych. Nowy władca szukał więc sposobności, by wytepić wszystkich Żydów w całym królestwie. Rzekł więc Aman do króla Aswerusa: „Jest pewien naród rozproszony i odłączony od narodów we wszystkich państwach królestwa twego, a prawa jego są inne niż każdego innego narodu. Praw króla oni nie wykonują i w interesie króla leży, aby ich nie zostawiać w spokoju”. Zgodnie z wolą króla wysłano więc listy do wszystkich państw podporządkowanych królowi, „aby wygubić i wybić, i wyniszczyć wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety w tym samym dniu, to jest w dniu trzynastym miesiąca dwunastego, to jest miesiąca Adar, a majątek ich skonfiskować”¹³.

Gdańska edycja stanowi zakończenie etapu formowania się legendy. Historycy literatury zwracają uwagę na atrakcyjność opowieści o Żydzie Wiecznym Tułaczem. Kronikarze w różnych krajach europejskich wykorzystywali zarówno materiał biblijny, jak i przekazywane ustnie legendy do tworzenia zapisów, w których fikcja literacka miesza się z zasłyszczanymi opowieściami, formy kronikarskie o treści antyjudaisycznej z konwencją romansów, opisów podróży, filozoficznych rozważań o życiu i wędrówce. Podczas gdy w czasach wczesnego chrześcijaństwa legenda nawiązywała do treści zawartej w Nowym Testamencie, a jej propagatorami byli zarówno pielgrzymi, jak i duchowni, o tyle w XVII w. rozpowszechnia się w literaturze wielu krajów rozbudowana wersja o wędrowcu żydowskim jako odpowiedź na rozbudzoną ciekawość osobą bohatera legendy.

¹¹ W. Piotrowski, *Legenda...*, s. 22 cytuje tutaj za broszurą *Gründliche und Warhafftige Relation vom einem Juden...Nahmens Ahasvero...*, Nürnberg 1734, bei Paulus Fürsten. Zob również W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w pracach historycznoliterackich niemieckiego obszaru językowego*, „Śląskie Prace Humanistyczne” 1994, 12a.

¹² Bibliografię prac opracował L. Neubaur, *Bibliographie der Sage vom ewigen Juden*, „Centralblatt für Bibliothekswesen”, Juni 1893, s. 250-266.

¹³ *Księga Estery* 3, 8 oraz 3, 13.

Według doniesień Heinricha Bangerta (*Commentatio de ortu vita et excessu coleri*) wiecznego Żyda widziano rzekomo w 1603 r. w Lubece. Miał on utrzymywać, że od szesnastu wieków nie jadł i nie spał. Mikołaj Heldvater (*Sylva Chronologica Baltici*), utrzymywał, że Ahaswer uderzył Jezusa kopytem szewskim; donosił o jego pobycie w Paryżu w czasach Henryka IV. Raul Boterius dowodził (*De Rebus in Gallia et pene toto orbe gestis, commentarii*), iż legenda popularna była na terenie Hiszpanii, Włoch i Niemiec. W Bordeaux ukazała się w 1609 r. *Pieśń żałobna wiecznego Żyda*, nazywana również „Skargą brukselską”, w której Ahaswer jest przedstawiony jako „biegus”, obieżyświat, widziany w różnych zakątkach świata. Opowieść skonstruowana jest w formie rozmowy, w której wędrowiec przedstawiał się jako Izaak Laquedem, „zrodzony w słynnym mieście Jeruzalem”:

„Tak moje dzieci, jam to Żyd wieczny tułacz. Nieba sprawiedliwe, jakże ciężki dla mnie ten ruch wieczny! Obchodzę już po raz piąty cały świat dookoła. Każdy umiera, gdy przyjdzie kolej na niego, a ja żyć muszę wiecznie. (...) Musiałeś popełnić wielki jakiś grzech, skoro Bóg miły tak bardzo cię dotknął? Opowiedz nam, skąd padła taka kara? (...) Okrutna zuchwałość stała się przyczyną nieszczęścia mego. Idąc pod krzyżem na Kalwarię i mijając dom mój, Jezus spytał mnie łagodnie: Czy pozwolisz, przyjacielu, abym spoczął tutaj? Odpowiedziałem mu z buntem, bezmyślnie i brutalnie: Precz od mego domu, przestępco; idź, okrywasz mnie hańbą! Jezus, dobroć uosobiona, odparł z westchnieniem: Ty to chodząc będziesz przez tysiące lat, aż sąd ostateczny przerwie twoją mękę”¹⁴.

W XVII w. zaczęły ukazywać się pierwsze krytyczne opracowania dotyczące legendy i to zarówno o charakterze teologicznym, jak i filologicznym. Publikowane przedruki tekstu o „jednym Żydzie z Jerozolimy” traktowane były coraz częściej jako literatura ludowa, którą kolportowano głównie na jarmarkach i odpustach. Jednocześnie jednak rozrastała się literatura wykorzystująca legendę do promowania antyżydowskich uprzedzeń. Wojciech Piotrowski zwraca uwagę na powstające modyfikacje opowieści o Żydzie tułacz, swobodnie operujące materią legendy, zgodnie zresztą z duchem ideowym, religijnym i obyczajowym epoki oraz najbliższego środowiska. Tak m.in. wydana w 1650 r. *Dziwna historia Żyda tułacza* (*Histoire admirable d'un Juif errant*) zmienia „życiorys” Żyda tułacza. Bohater legendy wywodzi się tu od plemienia syna Jakubowego: Neftalego, protoplasty jednego z dwunastu plemion Izraela. W efekcie powstała jedna z wielu, jakie później miały ukazać się, prymitywnie antyżydowskich wersji:

„Ci Żydzi tego pokolenia (dziesiątego pokolenia Neftalego), którzy dzieci swoje do świńskiego chlewa zawarli, aby Chrystusa, gdy był koło tego domu do Kajfasza prowadzony, kusiły, a gdy Jezus był od Żydów zapytany, kto by się w tym chlewie znajdował, odpowiedział im, że ich syny i córki, a oni mu rzekli: że łże, ponieważ świnię w tym chlewie się znajdują, a tak Jezus im odpowiedział: kiedy tu mają być świnię i świniami zostać muszą, i owe dzieci natychmiast świniami się stały; za ten grzech mają ci

¹⁴ W. Piotrowski, *Legenda...*, aneks I, tłum. C. Walewska, s. 195-196.

Żydzi z tego pokolenia cztery zęby w gębie jak świnie, uszy jak świnie, i śmierdzą jak świnie". „Żydzi z tego pokolenia, którzy Chrystusowi w twarz pluli i Onego bili, ponoszą od tego grzechu karę: że bez bólu spłukać nie mogą”¹⁵.

Wędrowny Żyd symbolizował coraz częściej nie tylko lud skazany na wieczną karę za „bogobójstwo”. Z literatury o charakterze religijnym przeszedł do utworów świeckich, gdzie stanowił wyobrażenie wiecznej wędrowki. Był „biegusem”, bezużytecznym, pozbawionym stałego zajęcia i tułającym się bez celu po świecie. W ustabilizowanych w czasach nowożytnych społeczeństwach taka włóczęga oznaczała nieakceptowaną odmienność. W przysłowiu „Włóczy się jak Żyd po świecie” jedynym zamiennikiem Żyda jest Cygan.

W XVIII w., epoce zaawansowanego oświecenia, postać Ahaswera zagościła na dobre w utworach literackich wielu krajów europejskich, w tym również Polski. Często zmieniany był pierwotny sens legendy, a jej bohater występował w różnych literackich kostiumach. Żyd Wieczny Tułacz znalazł się m.in. w utworze Ignacego Krasickiego (*Historia na dwie księgi podzielona*, 1779), Jana Potockiego (*Rękopis znaleziony w Saragossie*, 1799-1815), występował u W. Goethego, Ch. Daniela Schuberta (*Wieczny Żyd*), Franza Horna, (*Wieczny Żyd*), Roberta Hamerlinga, (*Ahaswer w Rzymie*), pojawił się u Aleksandra Puszkina (*Eugeniusz Onegin*). Trafił do literatury popularnej, która poprzez postać Żyda tułacza wyrażała bogate stany ludzkich uczuć, poszukiwania sensu i celu życia, odbiegając często w swych interpretacjach i fantazjach literackich od legendy – pierwowzoru¹⁶. W niezwykle popularnej, napisanej w 1845 r. przez Eugène Sue powieści *Żyd tułacz*, będącej również inspiracją dla polskiej literatury romantycznej, Ahaswer występuje jako nosiciel wolnego ducha. Starej legendzie nadano nowy sens.

Od kiedy antysemityzm pojawił się w drugiej połowie XIX w. jako stały element ideologii nacjonalistycznych w Europie, Ahaswer stał się alegorią

¹⁵ *Żyd wieczny tułacz z Jerozolimy, który żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez wszechmocność Boga jeszcze do dzisiaj dnia żyje*, Druk H. Derdowski, Winona 1891, s. 17-18. Za: W. Piotrowski, *Legenda...*, s. 32. Kultura ludowa średniowiecza upowszechniła wizerunek Żyda, któremu przypisywano różne zwierzęce atrybuty. Na malowidłach, ilustracjach, w architekturze można było znaleźć rozliczne przykłady wyobrażenia Żyda – uosobienia zła. Bywał wampirem, diabłem, stąd diabelskie atrybuty, jak rogi, ogon. Przekazywane z pokolenia na pokolenia opowieści rozpowszechniały „wiedzę” o dzieciach żydowskich, które rodziły się z żywymi robakami w ustach. Postaci Żydów ukazywane były jako skorpiony, węże. W niemieckiej literaturze ludowej spopularyzowano Żyda uosobionego w postaci świni. W 1575 r. ilustrowane „Wunderzeitung” donosiło, iż Żydówka z okolic Augsburga urodziła dwa prosiaki. Nie kto inny jak Martin Luther opisywał płaskorzeźbę w kościele farnym w Wittenberdze, wyjaśniając przy tym: „Jest tu zakuta w kamieniu świnia, pod nią leżą młode prosięta i Żydzi, którzy ją ssą. Za świnia stoi rabin, który podnosi jej prawą nogę, swą lewą ręką unosi ogon świni, zagląda z wielką pilnością pod ogon w talmud, jak gdyby chciał coś ostrego i szczególnego przeczytać i rozpoznać”.

¹⁶ W późniejszych czasach Ahaswer występuje m.in. w utworach G. Apollinaire’a (*Przechodzien z Pragi*, 1910), A. Słonimskiego (*Ahaswer*), A. Wata (*Sny sponad Morza Śródziemnego*), S. Grochowia-ka (poemat *Ahaswer*).

potępionego narodu żydowskiego. Odtąd funkcjonował on niejako na dwóch płaszczyznach: świeckiej, na fali narastającego antysemityzmu oraz religijnej, na fali antyjudajizmu, opierając się na utrwalonych w świadomości kleru i prostego ludu uprzedzeniach antyżydowskich. W utworach o charakterze religijnym, kazaniach i tekstach ulotnych postać Ahaswera bywała niekiedy łączona z biblijnym zdrajcą Judaszem i mordercą Kainem. Obie postaci pozostały w literaturze jako znak wiecznego wyrzutu sumienia, przestroga dla całej ludzkości.

Literaturoznawcy zwracają uwagę na „ahasweryzm” opisu Judasza w poemacie Jana Kasprowicza *Judasz*¹⁷. Bohater hymnu uzewnętrznia swe cierpienie, wadzi się z Bogiem, którego

„przeznaczeniem umrzeć na krzyżu,
który po wiek wieków
otoczony będzie czią,
gdy ja się mam błąkać
po wszystkiej ziemi,
wszyscyśmy bracia Judasze(...)
Gdzież Twoja litość?
i czym Twe słowo, któreś rzucił z krzyża
konającemu łotrowi?
Wygnał mnie w śnieżną pustynię...
jakaś nieziemska szaruga!
wicher rai garbi plecy,
że prawie ziemi dotykam brodą!
Ha! Na czworakach jak zwierzę!”¹⁸

Występują tu wszystkie elementy legendy o Żydzie tułaczem, jak wina i kara, zdrada, obecność przy śmierci Jezusa, wieczna wędrówka i odrzucenie przez ludzi. Judasz stał się uniwersalną figurą Żyda w kulturze, synonimem zdrajcy, usprawiedliwieniem wykluczania Żydów ze społeczności kraju, w którym przebywali¹⁹. O ile u J. Kasprowicza ukazana jest jednak głębia natury ludzkiej w całej swej skomplikowanej materii, o tyle inni pisarze tego okresu, którzy uczynili Judasza-Ahaswera bohaterem swych utworów, uznali, iż zdrajca-tułacz nie zasługuje na litość ani przebaczenie. Władysław Bukowiński w utworze *Iskaryota* ukazuje nieodwracalność losu tułacza:

¹⁷ Por. J. Jędrusiak, *Motyw Judasza w dramacie Młodej Polski*, w: *Dramat biblijny Młodej Polski*, red. S. Kruk, Wrocław 1992, s. 193-240; W. Gutowski, *Topika chrześcijańska*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Wrocław 1992, s. 1085-1091.

¹⁸ J. Kasprowicz, *Pisma zebrane*, t. IV: *Utwory literackie*, opr. R. Loth, Kraków 1984, s. 175 i 181.

¹⁹ H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Warszawa 1994, s. 104 pisze, iż pojęcie to przypadło do gustu szmalcownikom w czasie okupacji. Wydać gestapowcom „Judasza” nie było grzechem.

„Po ciemnej, błędnej drodze,
Z dzikim jękiem, w bólu, w trwodze,
Pochylona, na pół naga
Postać biegnie pędem w dal
Wicher włosów jej siwy targa,
W rękę – po srebrnikach wór...
Judasze, Judasze Iskariota!
Sercem jego rozpacz miota
I daremny próżny żal”²⁰.

Motyw Ahaswera służył w pierwszych dziesięcioleciach XX w. zarówno jako pretekst do daleko idącego fantazjowania w literaturze, niekiedy życzliwego wobec bohatera starej legendy, jak i uzewnętrznienia antysemickich nastrojów w kręgach związanych z endecją. Przykładem tego ostatniego nurtu jest *Noc na Pałatynie* Edwarda Ligockiego, w którym to utworze autor pod niewątpliwym wpływem *Protokołów mędrców Syjonu* idzie daleko poza apokryficzne wyobrażenie Żyda tułacza, dopatrując się w życiu i działaniu Żydów spiskowej teorii dziejów.

„Żyd Wieczny Tułacz” zarówno jako zwrot frazeologiczny, legenda wyobrazająca wieczną wędrówkę obłąkanego wędrowca, skazanego na wieczne życie Żyda, jak i wielka metafora losu ludu Izraela, przetrwał wieki, gdyż stanowił uogólnienie tych, którzy przez swą niewiarę zostali wykluczeni. Literackie kreacje Ahaswera znajdowały akceptację nie tylko dlatego, że pasowały do obyczajowości środowisk, w których zachowały żywotność. Kara, która dotknęła legendarnego Malcheusa, stała się z czasem przekleństwem całego narodu. Na Izraelu spoczywa Boże przekleństwo. W antysemickiej tradycji legenda odnosi się wyłącznie do narodu żydowskiego jako symbolu nikczemności. Wiąże się ona niezmiennie z problemem niezrozumienia, jak naród prześladowany, pozbawiony własnej państwowości, mógł nie tylko przetrwać przez tysiąclecia, lecz również utrzymać i umacniać własną religijność, tożsamość i poczucie swej wyjątkowości. Modyfikowane wątki i fragmenty opowieści zmieniającego imię wygnańca stanowiły alegorie faktów i wydarzeń, mających miejsce w konkretnej rzeczywistości historycznej.

Nie tylko w średniowieczu odwoływano się do legendarnej postaci. Nawiązywał do niej m.in. Dietrich Bonhoeffer, bohater oporu antyhitlerowskiego, protestancki teolog, daleki od antyżydowskich uprzedzeń. Jako wikariusz wygłosił w Barcelonie 3 lutego 1929 r. kazanie, w którym opisuje Ahaswera jako Żyda, który bluźnił przeciw Bogu i dlatego musi przeżyć życie na wiecznej wędrówce. Za romantyczną tradycją uosobioną w twórczości Goethego, gdy Żyd tułacz symbolizował niepokój całego ludzkiego rodu, Bonhoeffer interpretował legendę jako przypowieść o ludzkiej kondycji, nieumiejętności życia w pokoju. Nadawał jej znaczenie metaforyczne. Mówił o ludziach pozbawionych ojczyzny, niespokojnej ludzkości, która nie umie odnaleźć pokoju na ziemi. Tymczasem „Świat taknie Bożego pokoju. Po burzy

²⁰ W. Bukowiński, *Nowy zeszyt. Poezja*, Warszawa 1901, s. 24.



pragnie ujrzyć tęczę pokoju Boskiej łaski, a jednak nie potrafi uwolnić się od zagubienia i gonitwy. Bo jest to świat odszczepieńczy, nad którym wisi bezlitosne fatum niepokoju. Cała ludzkość podobna jest do Żyda Ahaswera”²¹.

W tradycyjnie antyjudajstycznym duchu wykorzystał natomiast motyw legendy kardynał monachijski Michael Faulhaber, gdy w mrocznych czasach nazizmu głosił m.in., iż „po śmierci Jezusa Izrael został zwolniony ze służby Objawieniu (...). Córka Syjonu otrzymała list rozwodowy. Od tego czasu wieczny tułacz Ahaswer nie-spokojnie przemierza ziemię”²². W antysemitckiej postaci pojawił się Ahaswer w operze Wagnera. Program festiwalu w Bayreuth opisuje w 1924 r. obraz wroga w świecie Wagnera jako sprawcy wszelkiego nieszczęścia. Jego uosobieniem było międzynarodowe żydostwo – „bestia wypuszczona z klatki”. Towarzystwo Wagnerowskie donosiło o „nienasyconej zachłanności” żydowskiego ducha i o „instynkcie Ahaswera”²³.

Niemal dwa tysiące lat trzeba było czekać na oficjalne odrzucenie zarzutu bogobójstwa, które legło u źródeł legendy. Sobór Watykański II w deklaracji O stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, rozpoczynającej się od słów *Nostra aetate*, w części czwartej po raz pierwszy w dziejach chrześcijaństwa zdjął z Żydów kainowe piętno:

„A choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego. Niechże więc wszyscy dbają o to, aby w katechezie i głoszeniu słowa Bożego nie nauczali niczego, co nie licowałoby z prawdą ewangeliczną i z duchem Chrystusowym”²⁴.

WĘDRÓWKA, MIGRACJA, WYPĘDZENIE

W historii prześladowań Żydów występują trzy rozwiązania „kwestii żydowskiej”: konwersja, wypędzenie i „Ostateczne Rozwiązanie”²⁵. Celem świata chrześcijańskiego było nawrócenie Żydów. Ich opór i odmowa chrztu budziły niezrozumienie, w końcu wrogość i odrzucenie. „Ostateczne Rozwiązanie” było w całości projektem nazistowskim. Wypędzenie było natomiast środkiem, którym

²¹ J. Ackermann, *Dietrich Bonhoeffer, Wolność ma otwarte oczy*, tłum. E. Pieciul-Karmińska, Poznań 2007, s. 162.

²² Za H. Diem, *Kirche und Antisemitismus*, w: A. Flitner (Hrsg.), *Deutsches Geistesleben und Nationalsozialismus*, Tübingen 1965, s. 15.

²³ J. Köhler, *Wagners Hitler. Der Prophet und sein Vollstrecker*, München 1999, s. 274.

²⁴ Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, s. 521-523.

²⁵ R. Hilberg, *Czy istnieje nowy antysemityzm? Rozmowa z Raulem Hilbergiem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN, Warszawa 2007, nr 3, s. 389-399.

przez stulecia posługiwały się wszystkie społeczności i narody, na których ziemi przebywała ludność pochodzenia żydowskiego. Wypracowane zostały w tym celu instrumenty prawnopolityczne, które pozwalały władzy świeckiej i duchownej zarówno w majestacie prawa, jak i poza nim pozbywać się niewygodnych przybyszy.

Zburzenie wzniesionej przez Salomona Świątyni w Jerozolimie, centrum duchowym judaizmu w 587 r. przed Chrystusem spowodowało przemieszczenie części ludności do Mezopotamii i ucieczkę do sąsiednich krajów. Był to początek niewoli babilońskiej. Od tego momentu historia Żydów toczyła się w Palestynie i w diasporze, a żydowska „teologia wygnania” głosiła, że życie w diasporze nie oznacza zerwania Przymierza i zapowiadała powrót do Ziemi Świętej.

Po katastrofach i klęskach powstań żydowskich w 70 i 135 roku zakończyła się historia państwa żydowskiego w starożytności. Wygnanie, rozproszenie i wędrówka Żydów były m.in. następstwem rozdziału judaizmu i chrześcijaństwa. Kiedy zniszczony został dawny chrześcijańsko-żydowski Kościół jerozolimski, zatrumfowało hellenistyczne chrześcijaństwo. Jednocześnie rosła wzajemna religijna wrogość. Żydzi ze swą odrębnością obrzędową, obyczajową jako widoczna mniejszość, dobrze zorganizowana, bogata, wykształcona i bardzo religijna, odrzucająca chrześcijaństwo, stała się problemem. Na obszarach papieskich Żydzi mogli czuć się początkowo bardziej bezpieczni. W opanowanej przez zachodnich Gotów ariańskich Hiszpanii po załamaniu zachodniorzymskiego imperium aż do przejścia króla Rekkareda w 587 r. na katolicyzm Żydzi cieszyli się pełnią praw.

W pierwszych wiekach rozdziału religii wzajemna wrogość ze strony żydowskiej i chrześcijańskiej była równie silnie uzewnętrzniana. Chodziło o dominację. Szczególnie w okresie przedkonstantyńskim istniała ostra rywalizacja o konwertytów. Kiedy Kościół panujący mógł rozporządzać środkami administracyjnymi do podporządkowania innych religii, chrześcijańska judeofobia zyskiwała na sile. Opór Żydów i ich trwanie przy własnych obyczajach budziły niezrozumienie i wrogość. Potęgowała je chrześcijańska teologia, szczególnie tradycja pism *Adversus Judaeos*, która utrzymała na wieki dychotomiczny obraz żydowsko-chrześcijański. Pisma kreowały historię Żydów jako nieskończony ciąg błędów i grzechów, a ukrzyżowanie Chrystusa przedstawiały jako przepowiedziane następstwo złej przeszłości upadłego i zepsutego ludu.

Uniwersalizm chrześcijański zrównano w pismach ojców Kościoła z uniwersalną władzą „Pax Romana Christiana”. Wyznaczała ona nową rzeczywistość, w której Żydzi pozostający na wygnaniu byli „między swymi wrogami”, Chrystus panujący zaś wśród chrześcijan „od morza do morza, od Eufratu do krańców ziemi”, gwarantował swym wiernym spełnienie obietnicy danej władcy Dawidowemu. Elementem uzupełniającym odrzucenie judaizmu było chrześcijańskie rozumienie historii. Pierwsi chrześcijanie wierzyli, że na czas ich życia przypadnie koniec historii. Kiedy to nie miało miejsca, uznali, że skończyła się historia Żydów, chrześcijaństwo zaś kontynuuje swe dzieje i doprowadzi do odnowy świata.

Zburzenie świątyni w Jerozolimie w 70 r. uznano za potwierdzenie słuszności przekonania o końcu dziejów Izraela i wykluczeniu Żydów z historii. Odtąd miała ona być wyłącznie historią chrześcijan.

Patrystyczna tradycja wykształciła ideę nowego wybranego narodu, który reprezentuje dziedzictwo odrzuconych Żydów. Posłannictwo wybrania odnosiło się więc odtąd tylko do ludu wierzącego. Żydzi nie wytrzymali próby czasu i wykazali przez swą historię, iż nie są narodem wybranym. Ojcowie Kościoła uznali odrzucenie Żydów za karę Bożą, nieodwołalną i wieczną. Euzebiusz z Cezarei (ok. 263-340), teolog i biskup dał temu wyraz, gdy pisał o Żydach

„Oni sami utracili swe stare nabożeństwa, pozbawieni niezawisłości ich przodków, popadli w niewolę swych wrogów. Ich królewska stolica zniszczona została przez ogień, ich święty ołtarz spalony, ich miasto pozostało niezamieszkane przez starych mieszkańców, lecz zajęte przez plemiona innego pochodzenia, podczas gdy oni są rozproszeni między poganami po całym świecie, na zawsze pozbawieni nadziei na koniec zła lub na chwilowe uwolnienie od trosk”²⁶.

Stary Testament stanowił bogactwo materiału, który pobudzał pomysłowość teologów Kościoła. Typowym przykładem nadużycia jest wykorzystanie historii o Kainie i Abelu jako symboliki przeciwstawiającej starszemu młodszemu lud; bratobójca Kain obrazujący Żydów i Abel uosabiający zmartwychwstałego Jezusa-Kościół. Motyw dwóch braci posłużył Kościołowi do rozpowszechnienia poglądu o służebnej roli starszych żydowskich braci, obciążonych zbrodnią Kaina wobec młodszych. Tu stara legenda wykorzystana została przez poetę chrześcijańskiego Prudentiusa w IV w. n. e., który pisał: „Bezdomny Żyd wędrujący z miejsca na miejsce, w wiecznym wygnaniu od czasów, kiedy musiał opuścić ojczyznę swych ojców, skazany na karę za mord i cierpi za to, że zbrukał swe ręce krwią Chrystusa, którego się zaparł; teraz płaci on cenę za swe grzechy (...). Jednak plemię, które wyrzekło się Chrystusa, zostało pokonane, podporządkowane i oddane w ręce władców, którzy zachowali wiarę”²⁷.

Stopniowo mnożyły się ograniczenia prawne dla opornych Żydów, nie podających się przymusowi chrztu. Podczas pierwszego narodowego synodu katolickiego w Toledo w 589 r. usankcjonowano uprowadzanie dzieci z małżeństw mieszanych i ich przymusowy chrzest. Żydów stawiano przed alternatywą: chrzest lub wypędzenie i całkowita konfiskata mienia. W nagrodę za skuteczne nawracanie Żydów Kościół obdarzył wyniesionego na tron w 638 r. króla Chintila tytułem *Christianissimus princeps*. W V w. cofnięto Żydom żyjącym w społecznościach chrześcijańskich większość praw obywatelskich i wszelkie przywileje. Zostali wykluczeni z urzędów państwowych i wojska. Na szczęście stawianie Żydów przed wyborem: wypędzenie albo nawrócenie nie było stosowane konsekwentnie i na

²⁶ Eusebius de Caesarea, *Demonstratio Evangelica* I, 1, za R. Ruether, *Nächstenliebe und Brudermord. Die theologischen Wurzeln des Antisemitismus*, München 1978, s. 136.

²⁷ Prudentius, *Apotheosis* 541-550, za R. Ruether, *op. cit.*, s. 128.

wszystkich obszarach. Wprawdzie antyżydowskie ustawodawstwo w połączeniu z teologicznym antyjudazmem prowadziło do działań wykraczających poza granice prawa. Te zależały jednak od woli cesarskich urzędników i dostojników Kościoła.

Punktem zwrotnym dla losu europejskich Żydów były wyprawy krzyżowe. Tłem dla późniejszych wydarzeń było zniszczenie jerozolimskich świątyń przez szalonego kalifa z Egiptu al-Hakima w 1007 r., który prześladował zarówno chrześcijan, jak i Żydów. Następstwem były pogromy i wypędzenia Żydów na niespotykaną dotąd skalę. Sprzyjała temu atmosfera przełomu tysiącleci. Około 1000 roku istotną rolę w stosunkach między ludnością chrześcijańską a wyznawcami judaizmu odegrała apokaliptyczna wizja świata. Wielu uwierzyło, że szatan po tysiącu lat opuścił swą kryjówkę, uwiedzie pogan i pograży świat w chaosie. Inni, a więc Seldżuci, Maurowie, Żydzi i heretycy postrzegani byli jako dzieci diabła.

Wraz z ogłoszeniem przez papieża Urbana II podczas synodu w Clermont-Ferrand pierwszej krucjaty, zapoczątkowana została epoka, w której społeczność chrześcijańska Europy uświadomiła sobie swą religijno-kulturową tożsamość, którą chciała zachować i obronić. Zagroženiem byli innowiercy. Kronikarskie zapisy ukazywały, jak rozkręcała się spirala wrogości; mściciele Boga wyruszyli przeciw inaczej wierzącym. Jeden z kronikarzy, Radulphus Glaber opisywał ówczesne prześladowania jako wyrok Boga:

„Kiedy, jak powiadano, świątynia została zniszczona, stało się jasne, że to straszne przestępstwo spowodowane zostało przez złośliwość Żydów. Kiedy to stało się znane, zadecydowano wspólnym postanowieniem wszystkich chrześcijan na świecie, wypędzić wszystkich bez wyjątków Żydów z krajów i miast. Tak więc stali się oni przedmiotem nienawiści i zostali skazani na banicję. Jednych zabijano, innych topiono w rzekach, niektórzy na różne sposoby popełniali samobójstwa (...). Jest konieczne, aby niektórzy z nich, ku ich wstydnemu przeżyli, by potwierdzić własne przestępstwa i by świadczyć o cierpieniu Chrystusa”²⁸.

Żydzi stali się obok innych ofiarą krucjat, salwując się ucieczką przed pogromami. Kroniki donoszą o zorganizowanych i spontanicznych akcjach antyżydowskich, szczególnie w dolinie Renu, w Galii, Niderlandach i w środkowej Europie.

Drugiej wyprawie w 1146 r. towarzyszyły kazania pobudzające wyobraźnię wiernych. Ojciec Piotr z Cluny (Petrus Venerabilis) głosił:

„Co nam da, jeśli ponosząc ciężkie straty w ludziach i pieniądzach pokonamy Saracenów, skoro wśród nas żyją spokojnie inni niewierzący, którzy wobec Boga tysiącrotnie bardziej zawiniли aniżeli Saraceni, nie w odległych krajach, lecz w pośrodku nas, tak bez zahamowań i bezkarnie profanują chrześcijaństwo i chrześcijańskie sakramenty, stopami deptają, pogardzają? (...) O tyle bardziej muszą być Żydzi zozydzeni i znenawidzeni, gdy nie przyjmują wiary chrześcijańskiej (...) Nie mówię tego, by

²⁸ K.H. Rengstorf, S. von Kortzfleisch (Hg.), *Kirche und Synagoge. Handbuch zur Geschichte von Christen und Juden. Darstellung mit Quellen*, Stuttgart 1970, Bd. 1, s. 12.

ostrzyć miecz króla lub chrześcijan na ich śmierć (...) Bóg nie chce mianowicie, by całkowicie zostali wymordowani, by całkowicie znikli, lecz by zostali zachowani do największych cierpień i największej hańby jak bratobójca Kain do życia gorszego niż śmierć”²⁹.

Przed tłumem fanatycznych mas ratowali Żydów świeccy i duchowni, jak m.in. biskup Adalbert w Wormacji, arcybiskup Ruthar w Kolonii. Gwarantem bezpieczeństwa na ziemiach wschodnich był monarcha. Ceną za ochronę były podatki płacone przez Żydów. W czasie przemarszu krzyżowców podczas ich wyprawy w 1098 r. o praskiej kolonii żydowskiej pisał w *Kronice Czechów* Kosmas. Majętności osiadłych w mieście Izraelitów stanowiły własność książęcej komory. Oni sami cieszą się wolnością osobistą, ich odejście uwarunkowane było jednak oddaniem tego, co posiadają. Ostrzeżeni przez przywódców gmin żydowskich, łupionych na zachodzie, byli przygotowani na najgorsze. Informował on, że gdy doniesiono księciu Brzetysławowi, iż niektórzy Żydzi uciekli i potajemnie przenieśli swoje dobra do Polski lub na Węgry, rozgniewany władca wysłał swego komornika „aby ich od głowy do pięt złupili. Ten przyszedłszy zwołał do siebie starszych Żydów i tak do nich przemówił:

‘O, pokolenie izraelickie, spłodzone z bękartów,
Książę każe, byście mu rzekli, dlaczego uciekacie
Dlaczego uszczuplacie skarby dawno uzyskane?
Tymczasem, cokolwiek do mnie należy, moje jest całe.
Żadnych z Jeruzalem nie przynieśliście rzeczy lub bogactw’

Powiedział to w imieniu księcia i natychmiast wpadając poburzyli domy, wzięli skarby i ze sprzętów cokolwiek najlepszego znaleźli. Nic im nie zostawili prócz tego jedynie, co należy do wyżywienia, ziarna zbożowego. Zaiste z palącej się Troi nie zniesiono tyle bogactw Eubei, ile pieniędzy zabrano owego dnia biednym Żydom”³⁰.

W duchu tradycyjnego antyjudajizmu, pokrewnym wymowie legendy o wiecznym tułaczku sformułowana była bulla papieża Innocentego III z 17 stycznia 1208 r., która głosiła m.in.:

„Bóg uczynił Kaina człowiekiem błądzącym i uciekinierem na ziemi, ale jego głowę uczynił trzęsącą się i tak naznaczył go, by go nie zabito. Tak więc muszą Żydzi błąkać się po ziemi aż ich twarz nie pokryje się wstydem i póki nie znajdą imienia Jezusa Chrystusa. Przeciw nim przecież krzyczy krew

²⁹ K. Rengstorf, S. von Kortzfleisch (Hg.), *Kirche und Synagoge...*, s. 120. Na temat wypraw krzyżowych zob. szerzej m.in.: L. Poliakov, *Geschichte des Antisemitismus*, Bd. I: *Von der Antike bis zu den Kreuzzügen*, Worms 1979; M. Erbstößer, *Die Kreuzzüge*, Leipzig 1989; H. Wollschläger, *Die bewaffneten Wallfahrten gen Jerusalem. Geschichte der Kreuzzüge*, Zürich 1973; S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, tłum. J. Schwakopf, Warszawa 1987.

³⁰ *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 319-320.

Jezusa Chrystusa; oni nie mogą być zabici dlatego, by lud Chrystusowy nie zapomniał boskiego prawa...”³¹.

Przemieszczanie się Żydów w Europie jest efektem dobrowolnych i wymuszonych migracji. Wędrowali oni przez wieki w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogliby zachować swą wiarę, tradycję, żyć lepiej i bezpiecznie. W zależności od uwarunkowań zmieniały się centra ich aktywności intelektualnej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej. Chrześcijanie i Żydzi poruszali się w średniowieczu obok siebie w całkowicie odmiennych światach wyobrażeń, myśli. Oba odgradzały się od siebie. Z jednej strony ortodoksyjni rabini chcąc chronić Żydów przed złym otoczeniem zamykali się w granicach talmudycznego getta, z drugiej ortodoksyjny Kościół swoimi uprzedzeniami wobec Żydów chciał uchronić chrześcijan przez wpływami judaizmu.

Mimo odrębności tych dwóch światów i postępującego procesu wypierania Żydów z życia publicznego i ich degradacji społecznej, obie społeczności funkcjonowały przez dziesięciolecia i wieki w pokojowej koegzystencji. Obie potrzebowały siebie w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, były skazane na siebie. Normalny rytm współistnienia zakłócany był przez wydarzenia różnej natury. Były to m.in. kryzysy społeczne, klęski nieurodzaju (zadłużeni u Żydów chłopci odczuwali w szczególny sposób ich skutki), epidemie, które działały jak iskra, która rozpałała drzemiące emocje. Zręczni manipulatorzy potrafili wykorzystać zabobony i mity dla rozbudzenia lęków wywołujących niepokoje społeczne; te zaś zamieniały życie społeczności żydowskiej w traumę. Opowieść o Żydzie Wiecznym Tułaczem znajdowała wówczas odzwierciedlenie w konkretnych wydarzeniach i faktach.

Europejscy Żydzi poznali niszczącą siłę legend i uprzedzeń m.in. w wieku dziesiątym, której ofiarą padła jedna trzecia ludności Europy. W latach 1345-1350, według szacunkowych obliczeń, straciły życie 43 miliony ludzi, a 200 tys. europejskich wiosek całkowicie się wyludniło. Dla wielu mieszkańców europejskiego kontynentu czasy te niosły ze sobą przedsmak Sądu Ostatecznego. Psychoza strachu dyktowała najprostsze środki zaradcze. Aby chrześcijanie wyszli obronną ręką z opresji, Żydzi musieli się nawrócić. Mnożyły się kazania i opowieści, iż dżuma jest karą Bożą za ludzkie grzechy. Grupy biczowników wędrowały od wsi do wsi, zapowiadając koniec świata i nawołując do pokuty. Czyje zaś grzechy były najbardziej spektakularne, jeśli nie tych, którzy odwrócili się od Boga chrześcijan. Żydzi nadawali się najbardziej do roli kozła ofiarnego. Odrzucili wiarę i obyczaje sąsiadów, nie chcieli się nawrócić, a mimo to wiodło im się dobrze. Łatwo więc było wskazać na tę grupę jako demoniczną przyczynę wszelkich chorób, wytłumaczyć niewytłumaczalne.

Przyczyn poszukiwano na niebie i na ziemi; w gwiazdach, ich niekorzystnej konstelacji, na ziemi zaś m.in. w zatruciu powietrza i wody w studniach. Prosty lud

³¹ P.L. Migne, 215, 1291, nr 190.

wierzył, iż choroba jest karą za grzechy, grą szatana. Żydzi jako „lud szatana” musieli zaś ponieść konsekwencje. Nie pomogła interwencja papieża. W 1348 r. Klemens VI wydał bullę w Awinionie, w której uświadamiał, iż Żydzi tak samo padają ofiarą zarazy, jak każdy inny, a epidemie wybuchają również w miejscach, gdzie Żydzi są nieobecni. Nie przemawiało to jednak do mas. Fala odreagowania całej bezradności ludzi wobec „czarnej śmierci” dotarła do ponad trzystu gmin żydowskich³². Lokalne kroniki donosiły o wędrujących mścicielach, którzy plądrowali, zrównywali z ziemią żydowskie domostwa i mordowali Żydów jako sprawców choroby.

Sytuacja ta wymuszała masowe ucieczki. Zaraza powodowała upadek wszelkich wzorców moralnych i zerwanie więzi międzyludzkich. Pod wpływem tortur ofiary przyznawały się niekiedy do stawianych im najbardziej absurdalnych zarzutów. Jeden z kronikarzy, Konrad von Megenberg donosił o zatrutych studniach, powątpiewając w sprawstwo Żydów:

„W licznych studniach znaleziono woreczki z trucizną. Dlatego zamordowano nie do dokładnego ustalenia liczbę Żydów w Nadrenii, we Frankonii i we wszystkich niemieckich krajach. Przy tym tak naprawdę nie wiem, czy rzeczywiście uczynili to Żydzi. Gdyby tak było, pogorszyłoby to nieszczęście. Z drugiej strony wiem jednak dobrze, iż żadne inne miasto nie liczy tak wielu Żydów jak Wiedeń; tam jednak była wśród ofiar zarazy tak wielka liczba Żydów, że musiano poszerzyć ich cmentarz i dokupić dodatkowo dwa grunty. Tak więc Żydzi byłiby naprawdę głupcami, gdyby sami siebie zatruli...”³³.

Dziesięciolecia spokoju i uregulowanych wzajemnych stosunków między większością i mniejszością żydowską przerywały fale wypędzeń z poszczególnych miast o podłożu czysto świeckim. Mimo licznych ograniczeń stosowanych w średnio-wiecznych miastach zachodu przez cechy i gildie wobec ludności żydowskiej znaczenie ich gmin oraz rola w rozwoju handlu i gospodarki były uderzająco wielkie. Wzrastająca społeczna i gospodarcza pozycja Żydów w Europie w średnio-wieczu i wiekach nowożytnych nie była jednak czymś niezwykłym. Rabiniczny judaizm był filozofią pracy, wymagał przedsiębiorczości.

Już pod koniec V w. w krajach podporządkowanych imperium rzymskiemu rozwinął się system feudalny, w którym dominującą społecznością byli chłopci. Wraz z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa zakony rozpowszechniały kulturę agrarną. Jednocześnie na wielkich szlakach handlowych i w centrach miejskich rozkwitały gminy żydowskie. Znajomość wschodnich kultur, obyczajów i produktów dawała im przewagę w konkurencji z zachodnimi Europejczykami. Aby egzystować, potrzebowali wolności handlu, ochrony administracyjnej i prawnej

³² A.F. Bard, *Die Geschichte der Stadt Sternberg*, 1925; J. Nohl, *Der schwarze Tod*, Potsdam 1924; H. Utz, *Wallfahrten im Bistum Regensburg*, München 1981. Zob. również J. Trachtenberg, *Diabel i Żydzi. Średniowieczna koncepcja Żyda a współczesny antysemityzm*, tłum. R. Stiller, Gdynia 1997.

³³ Konrad von Megenberg, *Das Buch der Natur* (około 1350), hrsg. von H. Schultz, Greifswald 1897, s. 92.

przed szykanami. Ziemia była atrybutem władzy i posiadanego statusu, ceny jednak na lokalne produkty dyktowały gildie, a całość gospodarczego życia podlegała miejscowym obyczajom. Kwitjące gminy żydowskie stanowiły żywe zaprzeczenie starokościelnego proroctwa o potępieniu, życiu w nędzy i pogardzie na wieki wobec tych, którzy odmówili nawrócenia. Ich dobrobyt był sprzeczny z nakazem moralności ascezy. Na wsi byli jednak Żydzi bezbronni. Nawet jeśli stali się z nadania władz świeckich posiadaczami ziemi, mogła ona być im w każdej chwili odebrana. Wywierano nacisk na wiernych, by nie sprzedawali Żydom ziemi. Za handel z Żydami groziła ekskomunika. Żydom pozostawały więc zawody pozarolnicze. To zaś służyło ugruntowaniu przekonania, o lenistwie, wzbranianiu się przed ciężką pracą fizyczną, podejrzeniu, że zajmują się handlem, by życie uczynić lekkim. W mieście napotykali na rozliczne ograniczenia. Wolny zawód nie należał bowiem do obyczajowego kanonu wartości chrześcijańskich. Tak więc mit Żyda tułacza znajdował swe potwierdzenie w życiu codziennym.

Żydzi stanowili coraz większą konkurencję, rozumianą jako zagrożenie dla miejscowej ludności. Zamieszki na tle społecznym, gdy w latach nieurodzaju rośło zadłużenie miejscowych chłopów wobec żydowskich pożyczkodawców, kończyły się często regulacjami, które ograniczały prawa społeczności żydowskiej. W konsekwencji wymuszało to migracje lub wypędzenia Żydów. Niekiedy dochodziło do wypłacenia kaucji za uwięzionych Żydów i wypuszczenia ich na wolność. Tak było w Augsburgu, Ulm i okolicznych miasteczkach południowych Niemiec w 1384 r. Jednak już rok później postówie 38 miast zebrali się w Ulm i żądali uchwalenia rozporządzenia zmuszającego Żydów do rezygnacji ze ściągania od wierzycieli długów. W 1388 r. miało miejsce pierwsze wysiedlenie Żydów ze Strasburga, w 1394 r. z Palatynatu.

Niekiedy władze miejskie szczegółowo uzasadniały decyzje o wypędzeniu ludności żydowskiej. W 1401 r. ławnicy miasta Freiburg złożyli prośbę u swego księcia Leopolda o wypędzenie Żydów z powodów wszystkim znanych, mianowicie iż „wszyscy Żydzi pragną krwi Chrystusa, by swe życie przedłużyć”³⁴. W 1420 r. wypędzono ich z Austrii, a w 1424 r. z Freiburga i z Zurychu „z powodu lichwy”³⁵. W 1426 r. miało miejsce usunięcie Żydów z Kolonii „dla uhonorowania Boga i Świętej Dziewicy”, w 1454 r. z Wrocławia³⁶. Kroniki Regensburga notowały m.in. w 1476 r. nieudaną próbę pozbycia się Żydów przez władze miasta przy poparciu biskupa za pomocą klasycznego podejrzenia o mord rytualny. Żydowska gmina tego miasta cieszyła się szczególnymi łaskami cesarza Fryderyka III. Przed sądem legitymowali się dokumentem mówiącym, iż w starej części miasta Żydzi osiedlili

³⁴ J. Trachtenberg, *Jewish Magic and Superstition*, New York 1939, s. 7.

³⁵ J.H. Schreiber, *Urkundenbuch der Stadt Freiburg im Breisgau*, Bd. II, Freiburg/Br. 1829; A. Steinberg, *Studien zur Geschichte der Juden in der Schweiz während des Mittelalters*, Zürich 1902.

³⁶ T.J. Lacomblet, *Urkundenbuch für die Geschichte des Niederrheins*, Bd. VI, nr 177, Düsseldorf 1846. Kroniki i historie miast zawierają rozliczne opisy restrykcji i wypędzeń, zob. m.in. O. Stobbe, *Die Juden in Deutschland während des Mittelalters*, Braunschweig 1866.

się tu już przed narodzinami Chrystusa i dlatego w żadnym razie nie mogli ponosić odpowiedzialności za jego ukrzyżowanie. W końcu zastosowano restrykcje utrudniające codzienną egzystencję Żydów, które zmusiły ich w 1519 r. do opuszczenia miasta³⁷.

Władze miast znajdowały się pod presją dłużników. W Europie, gdzie istniało tysiące na wpół niezależnych lenn, niełatwo było wymusić ekspulsję. Jednak przy wsparciu instytucjonalnego Kościoła, piętnującego sytuację, w której wolni chrześcijanie stawali się poprzez długi służącymi „żydowskich niewolników”, udawało się rozwiązać problem na korzyść dłużników. Kościół postrzegał w takiej sytuacji odwrócenie naturalnego porządku. Trzeba było więc przywrócić naturalny ład. Franciszkanie zastąpili m.in. z tworzenia tzw. pobożnych funduszy, których celem było osłabianie konkurencji kupców żydowskich przez obniżanie cen usług i towarów pochodzących od ludności chrześcijańskiej.

Kiedy Żydzi stali się mniej użyteczni dla świeckich i duchownych władców (handel i obrót pieniędzmi stał się bowiem również udziałem chrześcijan), patrzono coraz bardziej nieprzychylnie na Żydów, którzy z uwagi na pomówienia o mordy rytualne, używanie krwi, stawali się źródłem częstych zamieszek. W 1485 r. wyrzucono ich z Perugii, w 1488 r. z Parmy, w 1489 r. z Mediolanu. Jedno wygnanie prowokowało następne. Uciekając przed prześladowaniem, udawali się bowiem do innych miejscowości, gdzie liczba ludności żydowskiej wzrastała nagle, powodując niezadowolenie osiadłych mieszkańców. Ideologia, mity i legendy okazywały się pomocne w uzasadnieniu lokalnych decyzji. „Doliną płaczu” nazwał żydowski kronikarz lekarz Joseph ha-Kohen Włochy w 1575 r. Doszło wówczas do tego, że Żydzi nie mieli już nigdzie stałego miejsca pobytu. Za specjalną opłatą mogli być jedynie kilka dni. Podobnie było w Niemczech. W XV w. niewiele było miast, które zezwalały na stały pobyt. Emigrowali więc Żydzi do bardziej gościnnych krajów na wschodzie Europy.

Apogeum „rozwiązywania kwestii żydowskiej” przez wypędzenie w średnio-wieczu stanowiło podpisanie edyktu o wygnaniu Żydów z Hiszpanii 31 marca 1492 r. Ich sytuację w tym kraju, w którym znajdowali dotąd wyśmienite warunki do rozwoju, pogorszyły m.in. zamieszki skierowane przeciw sekretnemu judaizmowi, uprawianemu przez żydowskich konwertytów. Król Kastylii Alfons VII zarządził, iż „żadnemu *converso* żydowskiego pochodzenia nie zezwala się na dzierżenie publicznego urzędu lub beneficjum w Toledo i jego obszarze jurysdykcyjnym, ponieważ ich wierność Chrystusowi jest podejrzana”³⁸. Okazało się, że Żydzi stali się „problemem”, gdy przeszli na katolicyzm. Gdy ze strachu lub dla korzyści zmienili wiarę i jako *conversos* (miejscowa ludność nazywała ich *maranos*, co z hiszpańskiego znaczyło świnia) mieli teoretycznie te same prawa co inni

³⁷ R. Strauss, *Die Judengemeinde Regensburg im ausgehenden Mittelalter*, Heidelberg 1932.

³⁸ Cyt. za P. Johnson, *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2000, s. 227.

chrześcijanie, postrzegani byli jako ukryte zagrożenie. Podejrzewano ich, najczęściej słusznie, iż pozostają nadal utajonymi Żydami, co w oczach otoczenia czyniło ich hipokrytami i ukrytymi wrogami. Księga *Fortalitium fidei* zawierała listę dwudziestu pięciu „grzechów”, które pozwalały rozpoznać „przechrztę”. Chodziło tu m.in. o tajne praktykowanie judaizmu, obchodzenie świąt i wierność obyczajom żydowskim, unikanie sakramentów.

W obawie przed zamieszkami społecznymi Kortezy zadekretowały w 1480 r. segregację i powołano hiszpańską Inkwizycję. Fala prześladowań trwała kilkanaście lat. Jej uwieńczeniem był edykt o wygnaniu pozwalający na usunięcie z Hiszpanii każdego Żyda, który odmawiał konwersji. Z około 200 tysięcznej społeczności żydowskiej w Królestwie spora liczba wybrała chrzest. Około 100 tys. podążyło do Portugalii, skąd usunięto ich cztery lata później. Około 50 tys. udało się do Afryki Północnej lub Turcji. Wygnanie Sefardyjczyków z Hiszpanii i Portugalii prowadziło do kolejnych wygnań. Wielu, którym odmówiono prawa wstępu do miast, skazanych zostało na wędrowny tryb życia. Nie bez przyczyny czas ten sprzyjał powtarzaniu i wykorzystywaniu legendy o Żydzie Wiecznym Tułaczem. Żydowski handlarz, obdarty, stary, brodaty nędzarz był synonimem i zwiastunem nieszczęścia³⁹.

Zniszczenie społeczności hiszpańskich Żydów uznaje się za najważniejsze i przełomowe wydarzenie w historii Żydów od połowy drugiego wieku n. e. W Hiszpanii Żydzi przebywali bowiem niemal od czasów Salomona. Żydzi sefardyjscy czy hiszpańscy stanowili niemal elitarną społeczność. Stworzyli własny judeo-hiszpański język. Byli wykształceni, dumni ze swego pochodzenia, otwarci na świat. Stanowili pomost między światem łacińskim i kulturą arabską. Znani byli jako niezrównani artyści szlachetnych kamieni, matematycy, twórcy instrumentów precyzyjnych, kartografowie. Społeczność ta miała być odtąd rozproszona po świecie śródziemnomorskim, muzułmańskim oraz po wielu krajach Europy. Eliminowani z handlu i innych obszarów aktywności, udawali się do krajów mniej rozwiniętych; najpierw do Austrii, Czech, Moraw, Śląska, następnie do Polski i na Litwę. Centrum Żydów aszkenazyjskich znalazło się w środkowej i wschodniej Europie. Tu okazali się bardziej przydatni, więc zapuszczali korzenie. Żydzi przemieszczali się z zachodniej diaspory aszkenazyjskiej w kierunku wschodnim już pod koniec XII w. Nasilenie migracji wiązało się z kolonizacją niemiecką. W XV w. nowym obszarem osadnictwa stała się Ruś Halicka. Na wschodzie Żydzi otrzymywali przywileje i nadania od książąt. U progu XVI w. Polska uważana była za najbezpieczniejsze miejsce w Europie, kraj dla Żydów⁴⁰.

Wiek XIX, wiek narodzin nowoczesnego nacjonalizmu, wyznaczył w dziejach żydowskich wędrówek nową epokę i jednocześnie stanowił nowe, bodające

³⁹ G.K. Anderson, *The Legend of the Wandering Jew*, London 1965.

⁴⁰ H. Zaremska, *Żydzi w średniowiecznej Europie Środkowej: w Czechach, Polsce i na Węgrzech*, Poznań 2005.

największe wyzwanie. Był to wiek modernizacji. Za fasadą tego pojęcia kryło się zaś wszystko, co mobilne, związane z miastem, ambitne, ruchliwe, duchowo ożywione. Modernizacja to dążenie do bogactwa i nauki. Miejsce stanowego społeczeństwa i wspólnot zajęła społeczność jednostek, żadnych prestiżu. W tej epoce kapitału Żydzi czuli się u siebie. Już nie wygnańcy, lecz kompetentni specjaliści, prymusi nowoczesnych specjalności i zawodów.

Główną „religią” czasów nowoczesności był nacjonalizm. Jego wyróżnikiem było dążenie do tego, by, jak wyraził to amerykański badacz Uri Slezkine, każde państwo było plemieniem, każde plemię miało własne państwo, każdy kraj stał się ziemią obiecaną, każdy język musiał pochodzić od Adama, każda stolica była Jerozolimą, a każdy naród był prastary i wybrany⁴¹. Spośród wszystkich podlegających procesom modernizacji narodów Żydzi stanowili wielki wyjątek. Byli największymi beneficjentami czasów kapitalizmu i jednocześnie największymi ofiarami nacjonalizmu. Świeżo wyemancypowana społeczność żydowska była najbardziej samotna wśród narodów Europy. Wobec braku własnej państwowości potrzebowali bardziej niż ktokolwiek inny ochrony państwa swego osiedlenia. W kolejce po gwarancje bezpieczeństwa byli jednak Żydzi ostatnimi. Prymusi modernizacji zapłacili za swój awans najwyższą cenę. Wiek nacjonalizmu był bowiem wiekiem antysemityzmu.

Współczesne pogromy zaczęły się na Wschodzie. Zainicjowane w 1871 r. w Odessie, wywołały falę antysemitycznych restrykcji. W 1882 r. uchwalono Prawa Majowe, następne lata przyniosły ograniczenia dostępu Żydów do różnych zawodów i ograniczenie strefy osiedlenia. W 1891 r. wydano ponad 10 tys. Żydów z Moskwy. Od 1903 r. miała miejsce seria pogromów w Kiszyniowie, Homlu, Odessie, Białymstoku. Nastąpiły na wielką skalę wypędzenia i ucieczki. Od 1881 r. Rosję opuszczało rocznie około 50 tys. Żydów. W roku największych pogromów 1905/1906 Rosję opuściło ponad 200 tys. Żydów. Exodus dotyczył nie tylko Rosji. Żydzi masowo emigrowali z Rumunii. Między 1881 i 1914 r. ponad 350 tys. Żydów opuściło Galicję. Znaczna ich część przybyła do Austrii, w której w 1914 r. żyło 2,5 mln. Żydów⁴². Emigrowali również do Niemiec. W 1900 r. na obszarze Rzeszy zarejestrowano 41 tys. Żydów wschodnich, w 1910 było ich ponad 78 tys. W stosunku do wszystkich Żydów niemieckich liczba ich wzrosła z 7 do 12,8%⁴³. Większość uciekinierów znajdowała swój bezpieczny port za Oceanem. Do I wojny wywędrowało do Ameryki, najczęściej przez niemieckie porty, niemal 3 mln Żydów wschodnich⁴⁴.

⁴¹ Y. Slezkine, *Das jüdische Jahrhundert*, tłum. M. Adrian, B. Engels, N. Gramm, Göttingen 2006, s. 23.

⁴² P. Johnson, *op. cit.*, s. 364, szerzej H. Haumann, *Geschichte der Ostjuden*, München 1990; M. Richarz (Hrsg.), *Jüdisches Leben in Deutschland. Selbstzeugnisse zur Sozialgeschichte im Kaiserreich*, Bd. II: *Selbstzeugnisse zur Sozialgeschichte im Kaiserreich*, Stuttgart 1979.

⁴³ S. Adler-Rudel, *Ostjuden in Deutschland 1880-1940*, Tübingen 1959, s. 21, 60.

⁴⁴ L. Heid, *Sie fallen als Juden auf. Die „Ostjudenfrage“ als neue Variante des Antisemitismus*, w: Ch. von Braun, L. Heid (Hrsg.), *Der ewige Judentum*, Stuttgart 1990, s. 132.

Poetka Emma Lazarus (1849-1887), pochodząca ze starej sefardyjskiej rodziny, doceniała rolę Ameryki dla szukającej schronienia biedoty z Europy. Gdy u wejścia do Zatoki Nowojorskiej stanęła Statua Wolności, pisała w sonecie *The New Colossus*:

„Zmęczonych oddajcie i biednych,
Skulone masy łaknące oddechu,
Zgnębionych wyrzutek tłocznych nabrzeży.
Przyślijcie bezdomnych, rzucanych burzą.
Podnoszę lampę obok złotych drzwi”⁴⁵.

Zanim Żydów wysłano na ostatnią wędrówkę do komór gazowych w głowach przywódców III Rzeszy rozwinął się nienowoty zresztą i niezrealizowany plan wysłania europejskiej społeczności żydowskiej na Madagaskar. Zamysł tego planu pojawiał się kilkakrotnie i to nie tylko w nazistowskich Niemczech. O tym, by Żydów europejskich przenieść na obszar francuskiej kolonii, przemysłowano wcześniej. Zamysły te nie zostały dotąd w sposób wiarygodny udokumentowane. Jeszcze w 1938 r. interesowali się nimi m.in. Julius Streicher, Hermann Göring i Alfred Rosenberg. O kolonii w Afryce jako miejscu zsyłki była mowa w memoriale Heinricha Himmlera do Adolfa Hitlera 25 maja 1940 r. „Plan Madagaskar” pojawił się jako jeden z celów wojennych w uwagach Franza Rademachera, kierownika Referatu D III (*Judenangelegenheiten*) w *Auswärtiges Amt*, skierowanych 3 czerwca 1940 r. do szefa departamentu Martina Luthera. Wątek Madagaskaru pojawiał się w poufnych rozmowach dygnitarzy nazistowskich. Szczegółowe memorandum w sprawie Madagaskaru przedstawił F. Rademacher 9 lipca. Francja miała przekazać Niemcom wyspę jako mandat. Osadnicy francuscy zostaliby usunięci, a deportowani tam Żydzi mieliby własny samorząd. Całość pomyślana była jako „wielkie getto”, podlegające niemieckiemu *Polizeigouverneur*.

Nad własną wersją „planu Madagaskar” pracowali też urzędnicy *Reichssicherheitshauptamt* (RSHA). Liczyli na to, że spośród 4 milionów europejskich Żydów, którzy znajdowali się na kontrolowanych przez Niemcy terenach, będzie można przewozić rocznie na wyspę milion osób, przy wykorzystaniu 120 statków transportowych. O szczegóły planu dbał referat „żydowski” RSHA, kierowany przez Adolfa Eichmanna. Temat „Madagaskar” zniknął po klęsce w bitwie o Anglię oraz w związku z przygotowaniami do inwazji na związek Radziecki⁴⁶. Niemcy liczyli bowiem, iż ewakuacji Żydów dokonają przy pomocy floty francuskiej i angielskiej.

Plany pozbycia się „nadwyżki” żydowskiej obecne były w polskich planach i koncepcjach kolonialnych oraz politycznych. Pod koniec 1935 r. powołana została

⁴⁵ *Za Encyclopaedia Judaica*, XXX, s. 570-571.

⁴⁶ Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy plany te brane były poważnie przez Hitlera. Tematykę tę omawia P. Longerich, *Politik der Vernichtung. Eine Gesamtdarstellung der nationalsozialistischen Judenverfolgung*, München, Zürich 1998, s. 273-278.

przez Józefa Becka grupa robocza pod kierunkiem Witolda Tomira Drymmera do rozwiązania „kwestii żydowskiej” poprzez emigrację⁴⁷. 5 października 1936 r. wiceminister handlu Adam Rose przedstawił na forum Komisji Gospodarczej Ligi Narodów problem żydowski jako „pilny”, domagając się uwzględnienia polskich aspiracji kolonialnych z racji liczebności mniejszości żydowskiej. Polska z aprobatą przyjęła zapowiedź francuskiego ministra do spraw kolonii, który w styczniu 1935 r. oświadczył, iż Francja jest gotowa otworzyć afrykańską wyspę dla emigracji żydowskiej. Szczególnie kręgi endeckie nie kryły entuzjazmu. W „Warszawskim Dzienniku Narodowym” z 18 stycznia 1937 r. ukazał się artykuł pod tytułem *Żydzi na Madagaskar*.

Z inicjatywy J. Becka zorganizowana została wyprawa specjalnej komisji na Madagaskar w celu zbadania rzeczywistych możliwości osadniczych. Kierował nią jeden z adiutantów marszałka, Mieczysław Lepecki, a towarzyszył mu m.in. Leon Alter, szef żydowskiego Stowarzyszenia Opieki nad Emigrantami⁴⁸. Raport z wyprawy informował o korzystnych warunkach dla emigracji. M. Lepecki widział możliwość sprowadzenia i osadzenia w rejonie Ankaizinany do 30 tys. polskich kolonistów. W MSZ pojawiły się konkretne plany organizacji polskiej akcji osadniczej na Madagaskarze. Państwo miało wyasygnować z budżetu 45 mln zł., z rozłożeniem tej kwoty na pięć lat.

Zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa i napięcia w stosunkach polsko-niemieckich zepchnęły polskie zamysły kolonialne i emigracyjne na dalszy plan. Jednak jeszcze w 1939 r. pojawiał się okazjonalnie temat Madagaskaru. Polska była bowiem nadal zainteresowana wydalaniem Żydów. Wiceminister Mirosław Arciszewski pisał w instrukcji do ambasadora we Francji Juliusza Łukasiewicza w czerwcu 1939 r. o konieczności poinformowania Paryża, że Polska jest nadal zainteresowana Madagaskarem jako miejscem kolonizacji. Francji proponowano powołanie specjalnego towarzystwa o kapitale mieszanym. 3 czerwca 1939 r. w okólniku MSZ na temat wydalania Żydów z Niemiec pozbawionych obywatelstwa polskiego można przeczytać, iż „w razie nacisku żydostwa międzynarodowego proszę oświadczyć, że Rząd polski w żadnym wypadku nie wpuści żydów nieposiadających paszportów ważnych polskich. Ewentualnie przenikające jednostki pójdą do obozu koncentracyjnego”⁴⁹. Z lutego tegoż roku pochodzi niepodpisana notatka o „problemie żydowskim” sporządzona dla dyrektora Departamentu Konsularnego. Informuje ona, iż trzeba się liczyć z tym, że w ciągu 1939 r. „sprawa żydowska będzie w Niemczech praktycznie załatwiona”. To też najwyższy czas dla Polski do rozwiązania tej kwestii. Wskazywano na dwie możliwości:

⁴⁷ W.T. Drymmer, *Zagadnienie żydowskie w Polsce w latach 1935-1939*, „Zeszyty Historyczne” nr 13, 1968, s. 55-75.

⁴⁸ M. Jarnecki, *Madagaskar w polskich koncepcjach i planach kolonialnych*, „Sprawy Narodowościowe” z. 28/2006, s. 89-99.

⁴⁹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1939 styczeń-sierpień*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, red. S. Żerko, Warszawa 2005, dok. 62, s. 123-125.

- a) wojnę z Żydami i tu liczono na Niemców jako „naturalnych sojuszników”;
- b) współpracę z Żydami na ściśle określonych zasadach:
 - półtora milionów Żydów miałoby opuścić w ciągu 30 lat Polskę,
 - Żydzi udzielą Polsce długoterminowych kredytów do 500 mln dolarów,
 - Polska zaś zagwarantuje polityczne i gospodarcze równouprawnienie.

Wskazywano na konieczność przygotowania ustawodawstwa, które pozwoliłoby na pozbawienie Żydów w każdej chwili ich „uprzywilejowanej pozycji”. Postulowano wykorzystanie ówczesnej sytuacji, polityki wobec Żydów w Niemczech, na Węgrzech i w Rumunii. Ustawy antyżydowskie miały służyć skutecznemu wyeliminowaniu części społeczeństwa żydowskiego z polskiego życia gospodarczego. Równocześnie ustawy te „powinny ułatwić nam prowadzenie polityki emigracyjnej”⁵⁰. O konieczności emigracji żydowskiej rozmawiał polski minister spraw zagranicznych z Heinrichem Himmlerem w Warszawie 18 lutego 1939 r.⁵¹

Kiedy wydawało się, że po *Holocaustie* i proklamowaniu w 1948 r. państwa Izrael wypędzenia Żydów przeszły definitywnie do historii, to Polska, która przed wiekami dawała schronienie i bezpieczeństwo uciekinierom z zachodu, okazała się krajem, w którym fala komunistycznego antysemityzmu w 1968 r. zmusiła ostatni raz w najnowszej historii do exodusu, głównie polską inteligencję pochodzenia żydowskiego.

* * *

Czy opowieść o Żydzie Wiecznym Tułaczu pozostanie już na zawsze tylko historyczną legendą? Przez niemal dwa tysiące lat legenda i życie przeplatały się wzajemnie. Wędrowny Żyd, uosobienie grzechu i pogardy, negatywny bohater opowieści i wizji literackich stawał się w określonych sytuacjach realną postacią, ofiarą ludzkich słabości, lęków, uprzedzeń. Z kolei dramatyczne zmagania żydowskiej społeczności w obronie prawa do egzystencji w diasporze europejskiej stawały się gotowym scenariuszem dla ludowej wyobraźni i materiałem do literackiej obróbki. Granica między życiem a legendą zacierała się.

Legendy mają zdolność odradzania się. Opowieść o żydowskim brodaczu, którym straszono w ludowych opowieściach, pozostaje nie tylko reliktem literackim. Może służyć jako dydaktyczne memento, pobudzać do refleksji nad pytaniem o siłę i charakter oddziaływania uprzedzeń na społeczną, religijną i narodową wyobraźnię. Prowokuje ono jednocześnie pytania: Czy 1968 był ostatnim aktem wypędzeń Żydów? Czy „wieczny tułacz” ma szansę, by przeobrazić się w obywatela świata? Czy Europa, której był zawsze integralną częścią, będzie bezpieczną ojczyzną?

⁵⁰ Notatka z konferencji w sprawach żydowskich u zastępcy podsekretarza stanu, tamże, dok. 57, s. 114-116.

⁵¹ Tamże, dok. 42, s. 103.

ABSTRACT

"Jew the Eternal Wanderer" has functioned for centuries in biblical tradition and folk culture. As a legend and myth he was also present in European literature. He has found a stable place in the imagination and fictionalized accounts in Polish prose and poetry. However, the message he carried was indeed real. He originated in the tradition of Judaism and carried in himself the curse of a nation accused of crucifying Jesus. Over the ages the legend encountered reality and there was a mutual feedback between them. Exile and wandering which was the share of the people of Israel found its tragic end in the 20th century, an age of the Holocaust, but also of the creation of the state of Israel, where the "Eternal Wanderer" found his homeland.